

Wszelkądna demokracja?

Anna Stadnicka

Jak powiedział Winston Churchill, demokracja to kiepski ustrój, ale nikt nie wymyślił póki co czegoś lepszego. Demokracja odpowiada słusznym postulatom równości, sprawiedliwości i wolności w społeczeństwie. Obywatele mają prawo wypowiadać się w najważniejszych dla państwa sprawach w sposób bezpośredni (referendum) lub pośredni (poprzez swoich przedstawicieli zasiadających w parlamencie). Obowiązuje to, za czym opowiedziała się większość. Czy jednak większość zawsze ma rację? I czy nad wszystkim można głosować?

Jak informowaliśmy w zeszłym tygodniu za Katolicką Agencją Informacyjną, Sąd Najwyższy stanu Kolorado w Stanach Zjednoczonych zdecydował, to będzie można przeprowadzić referendum w sprawie przyznania embrionowi ludzkiemu statusu osoby. Organizacje pro-life, które o to walczyły, ogłosiły wielki sukces. Kristi Burton, rzeczniczka organizacji „Równe prawa” w Kolorado przyznała, że inicjatorzy wniosku spodziewali się pozytywnego wyroku sądu. „Cieszymy się, że tym samym sędziowie podtrzymali decyzje komisji ds. tytułów prawnych” - podkreśliła. Zmiana konstytucji stanu Kolorado będzie obejmować nowelizację pojęcia, osoby. Jeśli obywatele się za nią opowiedzą, wówczas „osoba” będzie oznaczać istotę ludzką od momentu zapłodnienia. Teraz organizacja musi zebrać 76 tysięcy podpisów, aby móc przeprowadzić w listopadzie 2008 roku głosowanie.

Owoce takiego głosowania najbardziej zgodne z nauczaniem Kościoła. Czy jednak głosowanie (w tym wypadku powszechne referendum) jest najlepszym sposobem ugruntowania, w. pluralistycznym społeczeństwie, wartości podstawowych i najważniejszych?

Jako jedna z głównych zasad demokracja, obok zasady większości, wymienia się zasadę państwa prawa. Zakłada ona, że w państwie istnieją reguły określające relacje między państwem a jednostką; reguły, które muszą być jasne, stabilne i powszechnie znane; reguły, które wcale nie muszą być demokratyczne! W demokracji akcent położony jest na ochronę praw mniejszości, ale jak udowodnić, że jest się ową mniejszością? Prawa człowieka rozdziły się właśnie na gruncie dyskryminowanych wspólnot, które chciały uznania swego równego statusu. Gdyby poddać te prawa człowieka powszechnemu głosowaniu, a większość byłaby przeciwko nim, wówczas czy mielibyśmy do czynienia z demokracją czy z jej pokraczną karykaturą?

Rocco Buttiglione, włoski polityk chrześcijański - demokratyczny i filozof akademicki, zauważa, że w demokracji zasady: większości i państwa prawa są oczywiście równorzędne, ale istnieją takie wartości czy zasady, którymi nie można dysponować, które są nierozporządalne.

Niebezpieczeństwo actio popularis*

Nauka Kościoła katolickiego na temat praw człowieka stoi na stanowisku, że źródłem wszelkich praw ludzkich jest uznanie godności osoby. Godność ludzka to sama osoba jako wartość. Istota wszelkich innych wartości bierze swój początek w tej właśnie wartości podstawowej. Adam Szostek twierdzi tym samym, że państwo o tyle jest praworządne, o ile jest oparte o fundament moralny - prawd godności człowieka i jego prawach.

Jeśli uznajemy godność za wartość podstawową, nierozporządzalną, wówczas to samo dotyczy się kwestii prawa do życia. Gdyby zrobić referendum wśród kobiet czy godzą się za nieograniczonym prawem do aborcji, a tym samym zapytać czy rodzi się dziecko czy embriion, wówczas większość zapewne opowiedziałaby się przeciw aborcji. Czy jednak jest to kwestia, nad którą można głosować? Czy to nie klóci się z zasadą przyrodzonej godności? A jeśli kobiety zagłosowałyby odmiennie?

Powszechne głosowanie i rządy większości niosą ze sobą wiele

Stadnicka do str. 22

Wiadomości Polonijne

Churchill, rasista uległ Żydom?

Iwo Cyprian Pogonowski

www.pogonowski.com

Winston Churchill zapisał się w historii jako zdrajca Polski w 1943 roku w Teheranie, gdzie wraz z prezydentem Franklin'em Delano Rooseveltem potajemnie oddał Stalinowi Polskę, wraz z całą Europą środkowo-wschodnią, jako strefę wpływów Związku Sowieckiego.

Po przyjeździe do USA w 1950 roku, ze zdumieniem przeczytałem w tygodniku „Life” w odcinkowym wydaniu wspomnień wojennych Churchill'a, jego wyrażenie: „Polska hieną narodów” („Poland, hyene of the nations”). Podobno, w wydaniu książkowym wspomnień Churchill'a ta obelga pod adresem Polski została pominięta. Churchill, który nazywał Żydów „rasą” bardzo ich poważał i gardził niższymi „rasami”. Nie wiem gdzie „rasowo” umieszczał Polaków, ale w haniebny sposób o Polsce napisał jak to wyżej zacytowałem.

Wcześniej, w dniu 15 maja 1915 roku, Winston Churchill podał się do dymisji, ponieważ spowodował klęskę w bitwie przeciwko Turkom, na półwyspie Gallipoli, w walce o Dardanellach, gdzie walczyło 480,000 wojsk alianckich, wśród których straty angielskie (głównie Australijczyków i Nowozelandczyków) wynosiły 250,000 ludzi, francuskie 47,000 a турецkie straty wynosiły 250,000 żołnierzy. Kiedy, po fiasku w Dardanellach, kariera polityczna Churchill'a słabo wyglądała, zaczął on popierać Deklarację Balfour'a obiecującą „ojczyznę Żydom” w Palestynie, zamieszkałej przez Arabów, wówczas pod władzą Turcji. Deklaracja ta była zapłatą dla sjonistów, za ich udział we wciągnięciu USA do Pierwszej Wojny Światowej.

Deklaracja Balfour'a była częścią listu zaadresowanego do lorda Waltera Rothschild'a, głównego sjonisty w Anglii. Churchill mówił o „niższych rasach” („lesser races”) takich jak murzyni, Arabowie lub Hindusi i powiedział „Dlaczego my Anglo-Saksoni mamy przeproszać za to że jesteśmy wyższą rasą („superior”)?” Jesteśmy wyższą rasą!” („We are superior!”) Od 1920 roku do roku 1945, Churchill był w parlamencie brytyjskim znany jako agent sjonistów.

Z pomocą Żydów kariera Churchilla odżyła i po Pierwszej Wojnie Światowej, jako „colonial secretary” zaprzyjaźniony z Chaimem Weizmanem, napierał na stworzenie państwa żydowskiego w Palestynie i powiedział do Weizmana: „Odwieczna nadzieja twojej rasy będzie spełniona,” a w marcu 1921 roku, przed grupą Żydów w Jerozolimie, Churchill bardzo przesadnie dodał: „nie tylko dla waszego dobra, ale dla dobra całego świata.”

Obecnie w obliczu skutków konfliktu w Palestynie, „dobro całego świata” najwyraźniej ucierpiało z powodu polityki Izraela i powstania osi USA-Izrael, okupacji i pacyfikacji Iraku, jak też zagrożenia „wojną ostateczną,” poczynając od zagrożenia bombardowaniem nuklearnym Iranu, przez neokonserwatywno-sjonistyczny rząd Bush'a. Izrael propagował legalizację tortur, które były uważane za zbrodnię przez prawo międzynarodowe.

Churchill natomiast pomijał pasożytnicze aspekty nastawienia Żydów, wobec nie-Żydów, zwłaszcza w tradycji talmudu i ich nienawiść do chłopów europejskich, którą to nienawiścią przepełniona jest literatura żydowska.

Jak na kpiny, Churchill twierdził, że cywilizacja Arabów byłaby wzbogacona kontaktem z żydowską przedsiębiorczością i moralnością. Najwyraźniej gdy korzystał z poparcia politycznego Żydów, nie obchodziła go rzeczywistość, w której jesteśmy świadkami prześladowania i „apartheidu” stosowanego wobec Palestyńczyków, przez władzę izraelską stosującą zasady talmudu, jak o tym pisze profesor Izrael Shahak i były prezydent USA Jimmy Carter. Zupełnie inna jest

Pogonowski - Churchill do str. 22

Jodla

Walentyna Probosz

Zima

Jestem jodla, głęboko ukryta w zieleni polskiego lasu – to Istebna. Liście moje iglaste, jak strzały nakłuwają siarczyste, mroźne powietrze – to ZIMA.

Zanurzam się cała w mleko mgły, moje gałęzie ciężkie, jak napelniona wodą trąba słońca. Taki czar, że aby ciszy nie spłoszyć, delikatnie, jak baletnic, pochylałam się niziutko i całuję śnieg u moich stóp.

Wiosna

Kiedy ciepłe muśnięcia wiatru zaczynają łaskotać moje iglaste liście – to WIOSNA.

Słoneczko jak koniakowska koronczarka, szydelkuje złotą nitką pomiędzy moimi igielkami i wkrótce stoję w najpiękniejszej sukni ze słonecznych promieni. Ach, co za rozkosz podziwiać płonący w kolorach i blasku, kwitnący ogród Dziadka i Babci, którzy specjalnie dla swoich kochanych wnuków zbusowali w głębi sadu fontannę. Teraz wśród kwiatów i owoców słysząc jeszcze wodę życia, która radośnie bul-bul goczce, góralskie melodie.

Lato

Czas kiedy powracają do mnie obłoki motyli i najcudowniejszych wspomnień – to LATO.

Przez rzęsy iglaste wpatruję się w niebo, by w tańcu ptaków nad głową zobaczyć nadlatujące z nimi z za oceanu moje anioły: braciszka i siostrzyczkę, Wincusia i Walentynkę. Przybywają by bawić się w cieniu ramion mojej jodli, w „ich” lesie. Szczęście z naszego spotkania jest tak wielkie, że porównać je można z cudownym zakwitnięciem drzewa wiśni w zimie. U moich stóp znów codziennie bawią się krasnoludki, oczy z podziwu przecieram kiedy moje ukochane dzieciaczki wymyślają zabawy i magiczne światy wyczarowują u moich korzeni. Słyszę Walentynkę wesoło krzyczącą: „Wolność! Wolność!”. Wincusia, który sam do siebie śpiewa: „Co za raj! Jestem w raj!”

Z wdzięczności, nocą przygotowuję dla nich grzyby. Każdego ranka przybiegają na bosaka, w pizzakach, aby je pozbiierać na śniadanko. Potem znów u moich wrót powstaje nowy pałac, albo dom, w którym pieką ciasta z piasku. W południe tradycyjnie Anioł Pański, bo jestem też dla nich kościołem. Klękają wtedy na moim mchu i na dwa głosy modlą się za pokój na świecie, dobro ludzkości, zdrowie Mamy, Taty, Babci, Dziadka, całej Rodzinki, nawet wiewiórek, ptaszków i pieszków. Potem zamieniam się dla nich w ul, one zaś zamieniają się w niedźwiadki, które wdrapują się na mnie, by wykraść pszczołkom z dziupli słodziutki miód.

Kiedy słoneczko zachodzi, zbierają wokół mnie chrust. Wtedy przy rodzinnym ognisku schodzą się wszyscy.

Nocą mówią mi: „Dobranoc” i zasypiają w swoich łóżeczkach, ja szumię im kołysanki, one szepczą mi swoje sny, a sny dzieci są najpiękniejsze.

Zawiadomienie

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie wydział I Cywilny w sprawie o sygn.

Akt 1 Ns 1219/07K toczy się postępowanie z wniosku Izabeli Golicz przy uczestnictwie Krystyna Golicz i Andrzeja Golicza o stwierdzenie nabycie spadku po Jerzym Piotrze Goliczu, synu Józefa i Ernestyny, ostatnio zamieszkałym w Krakowie, zmarłym w dniu 4 grudnia 2005 roku.

W związku z powyższym Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, a w szczególności Andrzeja Golicza vel Andre de'Golish, aby w terminie 6 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sędzia Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy
Anna Nowak

Jesień

Kiedy deszcz po igielkach coraz częściej pluska, a chłodny wiatr spokoju mi nie daje to JESIEN.

Łzy z żywicy leją się po korze, bo przyszło mi pożegnać moje ulubione dzieciaczki i smutno mi, że są tak daleko. Znów cały rok przyjdzie mi czekać na to spotkanie, kiedy ich małe rączki obejmą mnie w pieszczotach. Bo ja dla nich też jestem ukochanym drzewem, nie raz mi mówiły, że chcą mnie ze sobą zabrać za ocean, do swojej chatki, abyśmy zawsze byli razem tak jak Rodzinka.: Wicus, Jodla i Walentynka. I tak sobie teraz marzę, że kiedy śnieg i lód pokryje nasz beskidzki krajobraz, to może Maluchy przylecą do mnie na sanki, ulepią mi bałwana.

Wciąż jeszcze widzę te ich złote główki buszujące w zbożu; Wincusia walczącego dzielnie z niewidzialnymi armiami wroga, mieczem wyrzeźbionym przez Dziadka z mojej gałązki. Walentynkę, która pod nadzorem Babci, opatruje rany powracającemu z pola bitwy bohaterowi.

Po korze ciekną mi łzy z żywicy, które teraz pierwszy przymrozek zamienia w bursztynowe kryształki.

Kiedy powrócą do mnie Wicus i Walentynka, bo przecież zapach zawsze powraca do róży, a dusza zawsze powraca do ciała. Zawieszę im na sztykach bursztynowe serduszka z tych moich łez. Bo to są łzy miłości. ☐

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

Szczęśliwego Nowego Roku 2007



Czytelnikom
Życzą



Polacy ze Wschodu wraz

z Komitetem Pomocy Polakom na Wschodzie

Donacje zwolnione od podatku proszę przysyłać na:
KOMITET POMOCY POLAKOM NA WSCHODZIE

3424 W. Adams Blvd., - Los Angeles, CA 90018 - 4900